

SŁOWO

Wilno, Sobota 4 lutego 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwiera od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 202

PRENUMERATA miesięczna z dostawieniem do domu (zab. z przesyłką pocztową 4 zł. w opłacie pocztowej 2 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259. W opłacie pocztowej 2 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259. Redakcja reklamowa i ogłoszeniowa ul. Ad. Mickiewicza 4, otwiera od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 202

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Tatarska 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZY — ul. Gen. Barbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batozkiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa
NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20
NOWOSWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Jak Voldemaras wrócił z Berlina.

O tem misze obszerne i zjadliwie „Rigasche Rundschau”. Głosy „Berliner Tageblatt”, zół wylewana przez „Lietuvėsa”, w jednym z ostatnich jego numerów — donoszą, że tam w Berlinie pomiędzy Stresemannem i Voldemarosem do takiego porozumienia, jakiego się spodziewano nie doszło.

Nie witało go na dworcu orkiestra — pisał korespondent kowieński „Rigasche Rundschau” — nie krzyżano „Valio!” — W sferach politycznych Kowna raczej panuje przekonanie, że podróży Voldemarasa zaliczyć należy do nieudanych. Podpisany traktat rozjemczy, jak twierdzą, nie może mieć żadnego wpływu na dalszy bieg polityki zagranicznej Litwy. Wpływ ten wywrzeć mogły traktaty handlowe i przyjaźni, ale... te zawarte nie zostały. — Podobno, co ze specjalnym podkreśleniem zaznacza organ dyplomacji niemieckiej nad Bałtykiem — nie zostało zastrzeżone niemieckie stanowisko w rokowaniach polsko-litewskich. I... o zgrozo! rokowania te odbyły się mają przed zawarciem traktatu handlowego z Niemcami. — Tak piszą Niemcy.

Dodać należy, że spodziewane uregulowanie taboru mięsa i bydła również nie nastąpiło. Niemcy w dalszym ciągu nie przepuszczają tranzytu tych towarów.

Urządowy „Lietuvėsa”, który się tyle po podróży Voldemarasa do Berlina spodziewał, uderza w nufę zupełnie inną. Oskarża Niemcy o „szereg błędów”. Wypomina całą politykę od zarania powstania niepodległej republiki litewskiej. Czego tam niema! — O ile niema wojen krzyżackich — to jedynie przez wzgląd na „stosunki z Polską”. Natomiast wspomina się o tem, że Taryba litewska przystąpiła do stworzenia W. Ks. Litewskiego złączonego z Niemcami w jeden organizm. Na czele tego księstwa stanąć miał książę Urach Württembergi, który przyjął nawet imię Mindoga. Jednakże wojska niemieckie opuściły Wilno, a zajęły je wojska polskie. Po tych zasadniczych błędach Niemcy popłynęli jeszcze bardzo daleko — „Lietuvėsa” wyraża nadzieję, że teraz powinny się te stosunki jakoś naprawić.

Narazie „Lietuvėsa Aidas”, które ukazało się zamiast urzędowych pism „Lietuvėsa” i „Lietuvėsa” zajęte jest bardzo wypominaniem swej genealogii i mało poświęca miejsca polityce zagranicznej. Należy się jednak spodziewać, że w najbliższym czasie dowiemy się coś o oficjalnej opinii rządu kowieńskiego, wobec (krachu rokowań berlińskich, o których mówią dziś w Kownie wszyscy.

Z wielkiej chmury mały deszcz.

„Liet. Żyn.”, nawiązując do wyników rokowań litewsko-niemieckich podcza ostatnich podróży prof. Voldemarasa do Berlina, pisze: „Spodziewano się wiele mo układow, jak miało być zawarte z Niemcami. Kiedy p. Voldemaras przed paru dniami jechał do Berlina, oczekiwaliśmy, iż zostanie tam podpisany na dogodnych warunkach dla Litwy układ handlowy lub chociażby zostanie uzyskane pozwolenie od rządu Rzeszy na wówo do Niemiec z Litwy mięsa i bydła. Okazało się jednak, iż jak p. Voldemaras prowadził rokowania z Polakami i Niemcami, tak i p. Stresemann układa się jednocześnie z Litwinami i Polakami. Ze względu zaś na interesy ekonomiczne Niemiec, porozumienie z Polską ma większą wagę niż porozumienie z Litwą.

To też niema się czego dziwić, jeżeli dziś już czytamy w „Berl. Tagebl.”, iż celem wizyty p. Voldemarasa było nie podpisanie układu handlowego, lecz tylko znalezienie podstawy do rokowań. To znaczy, iż od podpisania układu handlowego z Niemcami jesteśmy jeszcze tak dalecy, iż niema jeszcze nawet tych podstaw, przy pomocy których porozumienie mogłoby nastąpić.

Widać stąd, iż Polacy nas wyprzedzili. Potwierdzają to i ostrzeżone oświadczenia prasy niemieckiej w sprawie układu rozjemczego z Litwą, który nasze urzędowniki wyelbrzymiły do układu przyjaźni. Co do tego np. „Berl. Tagebl.” zaznacza, iż tymczasem i nie zamierzano nawet mówić o układzie przyjaźni.

To też już dzisiaj można powiedzieć, że podróży p. Voldemarasa do Berlina nie przyniosła tych wyników, których się po niej spodziewano. Ujawniła się w tem ta sama anemja polityczna, która przytłacza obecnie całe nasze życie państwowe.

Rokowania polsko-niemieckie.

BERLIN, 3 II PAT. Centrowa „Germania” i niemiecko-narodowy organ agrarjusz Deutsche Tageszeitung zamieszczają obszernie artykuły o rokowaniach handlowych polsko-niemieckich oraz o ostatnich naradach gospodarczych w Warszawie. „Germania” stwierdza, że przygotowania traktatu handlowego z Polską coraz bardziej wysuwają się na czoło całej dyskusji gospodarczo-politycznej. Dzienniki niemieckie wyrażają przekonanie, że uda się łatwo wywrócić przeciwstawienie interesów między poszczególnymi grupami gospodarczymi. Zarówno w Polsce jak w Niemczech czołowe koła gospodarcze dokładają wszelkich starań, ażeby umożliwić wyrównanie sprzecznych interesów. Dalej „Germania” wskazuje, że główne trudności stojące na drodze do zawarcia traktatu są tylko wyrazem struktury gospodarczej obu krajów. Trudności, jakie w rokowaniach dotychczasowych spowodował dekret rządu polskiego o strefie granicznej, „Germania” ocenia w ten sposób, że Niemcy traktują kwestię osiedleńca nietylko z punktu widzenia politycznego lecz głównie gospodarczego. Najważniejszym punktem do tej pory niezłatwionym jest sprawa waloryzacji cel polskich. Rokowania szczegółowe nad taryfą celną nie będą możliwe dopóty, dopóki sprawa powyższa nie zostanie wyjaśniona. Wątpić jednak należy, czy wyjaśnienie tego można oczekiwać jeszcze przed wyborami do Sejmu w Polsce.

Niemiecko-narodowa Deutsche Tageszeitung podkreśla, że narady przedstawicieli kół gospodarczych Polski i Niemiec w Warszawie w każdym razie przyczyniły się do znacznego wyjaśnienia stosunków polsko-niemieckich. Pod tym względem uważać należy zjazd przedstawicieli niemieckich w Warszawie za korzystny. Niemiecy uczestnicy narad w Warszawie mieli — jak twierdzi dziennik — świadcząc, że wykluczeniem jest, ażeby przemysł niemiecki w dalszym ciągu miał wywierać nacisk na rząd niemiecki w kierunku zawarcia traktatu z Polską na podstawie żądań polskich. Alarmy niemieckich kół rolniczych odnośnie — zdaniem dziennika — pewien sukces. Należy oczekiwać, że niemieckie czynniki rządowe nie zbagatelizują tych oświadczeń kół gospodarczych. Niemcy ze swej strony postawią w rokowaniach traktatowych takie warunki polityczne i gospodarcze, które zabezpieczyłyby całokształt niemieckich interesów w Polsce.

Pogodzenie Watykanu z Praga.

PRAGA, 3 II PAT. Narodni Listy podkreślają szczególną wagę postanowień modus vivendi Watykanu z Czechosłowacją, dotyczących ugodnienia granic diecezji z granicami państwa. Przez przyjęcie bowiem tych postanowień Watykan stwierdza tem samem, że uważa granice państwa czechosłowackiego za dostatecznie ustalone, ażeby można było dostosować do nich terytorjalną organizację kościelną.

Aresztowania soc.-dem. w Kownie.

Z Kowna donoszą: Dokonano tu licznych aresztowań wśród socjal-demokratów. Jakoby przyczyną bezpośrednią było ujawnienie konspiracyjnego spisku przeciwko obecnemu rządowi. Bezpośrednim powodem do tego posłużyło aresztowanie niejakiego Wasajtisa, który służył w armii litewskiej, a następnie uciekł do Rygi, gdzie się skomunikował z Pleckajilesem. — Wasajtis został następnie wysłany przez emigrantów litewskich spowodowanych do Kowna, celem stworzenia oddzielnej organizacji w wojsku litewskim.

W związku z tem aresztowano jeszcze dwóch wysłanników emigracji, a mianowicie Pawłowskiego i Szalawieja, Następnie materiały obciążające go, znalezione u tych ostatnich, aresztowano jeszcze szereg działaczy socjal-demokratycznych, z pośród których należy wymienić sz. Kuzniecowa i Klimus. Całą sprawę przekazał prokuratorowi sądu wojennego.

Posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej

WARSZAWA, 3 II. PAT. W dniu dzisiejszym odbyło się 7 z rzędu posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej pod przewodnictwem generalnego Komisarza Wyborczego wiceministra Cara w następującym składzie: adw. Sawicki (ZLN), Urbanowicz (Pias), Kazimierz Pużak (PPS), adw. Kuciński (Ch. D), adw. Hartglass (Kolo Zyd.), Stanisław Wrona (Sir. Ch.), adw. Szumański (Wyzw.), Wyrębowski (Ch. N.). Po załatwieniu spraw formalnych komisja poddała rozważaniu listy Nr. 13 sejmową i senacką.

Generalny Komisarz Wyborczy w wykonaniu uchwały Państwowej Komisji Wyborczej polecającej mu przeprowadzenie szczegółowych badań tych list przedłożył urzędowe zaświadczenia przewodniczących Komisji Wyborczej Okręgu Wyborczego Nr. 1 (Warszawa) i Nr. 21 (Bgdzin), z których wynika, że pod zgłoszeniem listy sejmowej podpisało się 362 osoby, zapisane w spisach wyborczych okręgu 21, zaś pod zgłoszeniem listy do Senatu z tegoż okręgu podpisało się 409 osób. Generalny Komisarz Wyborczy uważa, że Ordynacja daje możność zgłoszenia (art. 58) listy zaopatrzoną 500 podpisami wyborców danego okręgu. Komisarz postawił wniosek unieważnienia tych list.

Państwowa Komisja Wyborcza pomimo unieważnienia na poprzednim posiedzeniu list Nr. 16, 23, 32 na mocy przedt. dnia takich samych dokumentów uznała listy Nr. 13 do sejmu i senatu wbrew wnioskowi Generalnego Komisarza za ważne zgłoszone. Nr. 13 jest listą t. zw. Jedności Robotniczej (Chłopskiej, komun. Przyp. Red.)

Krótki życiorys Papieża Piusa XI.

Za dni kilka uroczyste obchodzone będzie przez cały świat katolicki 6-ta rocznica koronacji Ojca św. W związku z tem zamieszczamy życiorys Piusa XI.

Pius XI (Achilles Ratti) urodził się dn. 31 maja 1857 r. w Desio. Ojciec jego, Franciszek Ratti, był właścicielem zakładu tkackiego. Studiował w Medjolanie i Rzymie, był profesorem w seminarium duchownym w Medjolanie. Od r. 1888 począł się coraz intensywniej oddawać pracom naukowym w bibliotece watykańskiej „Ambrosiana”. W r. 1907 został prefektem tejże biblioteki i pracował niemiernie wiele. W 1911 r. został mianowany prefektem biblioteki watykańskiej. Pod koniec wojny Benedykt XV wydebył tego nadzwyczajnego męża z ukrycia świątyni nauki i użył go do wielkiej misji w obliczu całego świata. Wysłał wtedy pralata Ratti'ego jako swego stałego przedstawiciela do Warszawy. Przedstawiciela Papieża pokochał Polacy odrazu, ale i on pokochał ich całym sercem i całą duszą zajął się odbudową Kościoła. Nie zamknął się w biurze, lecz chęć poznać Polskę, objeżdżał diecezje, badając stosunki i miewając konferencje z biskupami. Już po czterech miesiącach dokonano wskrzeszenia biskupstwa

podlaskiego, kamienieckiego, mińskiego, a równocześnie nastąpiła nominacja dziesięciu polskich biskupów. Zapadła też wtedy uchwała założenia Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie. Ks. Pralat Ratti był świadkiem pierwszych naszych samodzielnich kroków, naszych porównań, naszej dobrej woli i naszych błędów. W r. 1919 podniesiony został do godności Nuncjusza Apostolskiego i Arcybiskupa. Konsekracji biskupiej dokonał Ks. Kardynał Kakowski dn. 28 października 1919 r. w katedrze warszawskiej. Gdy podczas napadu bolszewickiego wszyscy dyplomaci zagraniczni opuścili Warszawę, został tylko Nuncjusz z ludem warszawskim.

Po trześcielniczej rzetelnej pracy w Polsce ks. Arcybiskup Ratti zamianowany został arcybiskupem medjołańskim i Kardynałem. Po śmierci Benedykta XV ks. Kardynał Ratti dnia 6 lutego 1922 r. został obrany Papieżem. Rządy jego wyróżnia nacechowane są siłą charakteru. Program swój ujął w hasło: „Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym”. Szczególną opieką otaczał akcję katolicką (Ligę katolicką). Dla Polski z którą zawarł konkordat, ma, jak w Watykanie mówią, „pewną słabość”.

Drzazgi wyborcze.

Kooperacja endecków z socjalistami.

Przyniesiono nam do redakcji wiadomość następującej treści:

«W Wilnie odbyła się konferencja pomiędzy PPS a Katolicko-Narodowym komitetem. Na konferencji tej postanowiono oszczędzić się nawzajem, nie występować specjalnie przeciwko sobie, nie rozbić wieców i t. d. zachowując całą siłę agitacji dla zwalczania Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem».

Wiadomości tej nie uwierzyliśmy.

Nie uwierzyliśmy jej dlatego, że taka wspólna konferencja jest socjalistom i endeckom niepotrzebna. Natomiast faktem jest, że endecy i socjaliści atakują prawie wyłącznie blok rządowców i nie zwalczają siebie nawzajem. Widać to na wiecach w Wilnie, widać w gazetach warszawskich. Gazety endecko-chadeckie stale cytują z zachwytem różne ustępy z socjalistycznego Robotnika, które zjadliwie atakują akcję wyborczą rządowców.

Nic w tem niema dziwnego.

Trzeba zrozumieć, że przy obecnych wyborach społeczeństwo podzieliło się nie według zapatrywań socjalnych, lecz według zapatrywań konstytucyjnych. Zarówno socjaliści jak i endecy dążą do utrzymania rządów parlamentarnych. Ich hasłem jest obrona parlamentu przed rządem. Blok bezpartyjny to są ludzie chcący wzmocnić się władzy wykonawczej. Dlatego my monarchiści znaleźliśmy się tutaj obok radykałów, chcących rozszerzyć władzę prezydenta na sposoby amerykański.

Nie lubię zbyt patetycznych porównań. A jednak prawdą jest, że nie walki o władzę przechodzi przez całą historję Polski. Przy Batorem zwyciężała silna władza i Polska zwyciężała. Nic na to nie poradzę, że wreszcie władza Sejmowa doprowadziła Polskę do upadku i żadna kurtuźka wobec przeciwnika nie może zmienić faktu, że w perspektywie historycznej my zwolennicy tego be-be i kanarek. Terazniejszego urasta zawsze w przeszłość. Karta historii świeżo zapisana z biegiem czasu nie degeneruje się, lecz właśnie nabiera patyny i wielkości. Wiele jest miłośców w wyrazie 3 maj i wiele grozy w słowie „Targowica” lecz ten bój o władzę dla Polski i bezsilność i niemoc Polski toczy się zawsze u nas i dziś wstawiamy do boju z obrońcami opanowania parlamentarnej, z Targowicą współczesną, (ujawiającą się w tym zespole endecko-socjalistycznym).

Musimy się jednak zastrzec, że używając terminu Targowica mamy na myśli nie politykę zgraniczną konferencji targowickiej, polegającej na współdziałaniu z obcem państwem, lecz tylko Targowicę — jako organizację zwalczającą ideę silnej władzy w Polsce.

Poniewieranie listem pasterskim.

Ze strony kilku księży zwrócone nam uwagę, że podobno na wiecach endeckich (nadspodziewanie) zresztą bezludnych) rozda się list pasterski, jakgdyby episkopat polecił endeckiej opiece wiernych.

Słuchy te okazały się niestej prawdziwe.

Jest to metoda obrzydliwa. Raz, że list pasterski wysykan jest tu obłudnie, bo biskupi wzywali do szerokiego bloku katolickiego który nie powstał a współautorowie listu pastarskiego, jak przewielebny ks. straża, która wypadła z endeckiego koleziana argumentów. Rola rozbiła czy bezsprzecznie przypadła pp. endekom w Lidzie i w Świecianach. P. Harniewicz odciągnął w Lidzie od

Za i przeciw.

Powrót i areszt p. Delesta.

Delest, towarzyszy przyjeźdu Leona Daudet znużony się w Belgii. Matka jego zachorowała, więc wrócił by ją odwiedzić. Jak się zdaje chcąc wyjaśnić sytuację, począł się zachowywać prowokacyjnie, odwieść groby swoich poległych braci, jednym słowem zrobić wszystko, aby zwrócić na siebie uwagę republikańskiej prasy.

We Francji strasznie się boją śmieśności. Ta znana cięćka dwóch royalistów więzienia Sante przedewszystkiem śmieściła policję. Ale Francuzi znają także lekarstwo na śmieśność. Kiedy Francuz był się znaleźć w sytuacji komicznej, zaczyna się zachowywać nadzwyczajnie elegancko, szarmancko, kuriozynie z gestami i dystynkcją we wspaniałym stylu. Tak też zrobiono i z aresztowaniem Delesta. Delest stał u żony chorej matki, ale aresztować go przyjechał sam prefekt departamentu i ujął go sobie komplementami i kurtużją. Tak że nawet Action Française nie pisze że aresztowanie było „bezczemne” ani że „niekierowne”.

Zagorzała się jednak we Francji dyskusja jurydyczna na temat czy wolno, czy nie wolno p. Delest z powrotem wsadzać. Jak sobie nasz czytelnicy przypominają p. Delest nie uciekł z więzienia, lecz został z niego wypuszczony przez dyrektora więzienia, który sam dla swoich więźniów postąpił po dobroci, i omal że nie dopomagał spakować walizki. Dyrektor więzienia działał tak cnaprawda na skutek mistyfikacji, lecz śledztwo nie ustaliło żadnej nici łączącej pomiędzy Daudetem i Delestem, a kamelotami, którzy nadal ten mistyfikacyjny rozkaz ich zwolnienia. Daudet i Delest nie uciekli więc. Prawda, władze potem ich poszukiwały, ale Daudet i Delest odpowiadają: nie dostaliśmy nakazu powrotu do więzienia, jurydycznie nic nam nie wiemy o tem, że władze z powrotem chcą nas zamknąć.

Wieniec od Marszałka Piłsudskiego

LONDYN, 3 II. PAT. Wśród wieńców złożonych na trumnie marszałka polnego lorda Haig'a, znajduje się wieniec od p. marszałka Piłsudskiego i armji polskiej z napisem na wstęgach „Pamięci wielkiego brytyjskiego żołnierza”.

Antyangielskie demonstracje w Indjach

BOMBAY, 3 II. PAT. Sir John Simon oraz inni członkowie brytyjskiej komisji ankietowej w sprawie reformy konstytucji indyjskiej, przybyli do Bombay w drodze do Delhy.

Na molo przybyła demonstracyjna procesja 350 elu nacjonalistów indyjskich w białych szatach, niosąc w ręku czarne sztandary z napisami: Nie chcemy komisji — precz z imperializmem angielskim, Policja zagroziła drogę procesji, która przeciągała ulicami miasta, gdzie większość szkół i sklepów była zamknięta w odpowiedzi na wezwanie do 24-godzinnego strajku.

Litewska flota handlowa.

Z Kowna donoszą: Według informacji ze sfer kompetentnych, niezadługo rozpocząć się ma budowa litewskiej floty handlowej. Na ten cel uzbierano zaledwie 120 000 litów. Wobec tego rząd cofnął rozporządzenie, iż w zarządzie T-wa floty litewskiej zasiadać mają tylko Litwini. Po cofnięciu tego rozporządzenia otrzymano wiadomość, że pewni kapitałiści za granicą gotowi są finansować budowę floty, w wysokości 300 000 funtów szterlingów.

Blok Bezpartyjny głosów bardzo nie wiele. Garzeł jest z p. Kownackim w Świecianach. Jest to człowiek energiczny i jakkolwiek jego energia nie zdoła wyrobić ze Świeciańskiego jednego mandatu to jednak dużo głosów polskich może przepaść bezużytecznie w okręgu Świeciańskim, gdzie właśnie solidarność państwowo-polska jest tak potrzebna.

Kandydaci Bloku Bezpartyjnego.

Pan Trzeciak, człowiek specjalnie popularny wśród włościan okręgu Świeciańskiego, ustąpił miejsca dwom politycznym kandydatom. Z Lidy kandyduje p. Okulicz. Do ostatniej chwili nie wiedzieliśmy czy otworzy tam listę p. Okulicza czy prof. Kamieniecki. Ze strony kościelnej zapewniano nas, że kandydatura p. Okulicza powinna być przez księży bardzo sympatycznie, gdyż jakkolwiek episkopat nie zawsze zgadzał się z polityką p. Okulicza jako dyrektora departamentu, to jednak wyrobiono sobie przekonanie, że p. Okulicz będzie pierwszoplanowym członkiem parlamentu. Na jednej z list lokalnych i bez znaczenia w Lidzie figuruje nazwisko p. Swiderskiego. Musi to być skutek jakiegoś nieporozumienia, gdyż p. Swiderskiego znamy jako niestrudzonego sekretarza Partji Pracy, a więc współpracownika Bloku Bezpartyjnego, gdzie jego praca jest nader pożądana.

Lista wileńska Bezpartyjnego Bloku składa się z samych ludzi miejscowych: Ca

Zgłaszanie okręgowych list wyborczych.

WILNO

to okazał dzień wczorajszy, w Wilnie konkurować będą o pierwsze miejsce listy.

Bezpartyjnego Komitetu Współpracy z Rządem.
1. Marjan Kościłkowski, 2. Stanisław Mackiewicz, 3. Michał Krukowski, 4. Tadeusz Miskiewicz, 5. Ewa Gulbinowa-Makowska. **Katolicko narodowego (endeckiego) komitetu wyborczego.**
1. Aleksander Zwierzyński, 2. Mieczysław Engiel, 3. Wacław Komarnicki, 4. Dubicki.

Polskiej Partii Socjalistycznej.
1. Stanisław Pławski, 2. Stefan Siatkowski, 3. Witold Czyż. **Wyższej komisji wyborczej zgłoszonej wczoraj do wileńskiej okręgowej komisji wyborczej następujące listy:**
Jedność robotniczo chłopska (otwarcie komunisty) A. Warski, Jerzy Sochacki, Leon Gryszewski (zgłoszenie do Nr. 13).

Wyzwolenie Aleksandra Karnicka, A. Jurkoj, J. Wyganowski.
Lista bez nazwy J. Lipnicki z gminy Trockiej.
Bund H. Ehrlich, Anna Rosenthal, W. Alter (zgłoszenie do Nr. 4).
Blok mniejszości narodowych, Dr. Wygodzki, B. Grolinski, radny Z. Kruk.

Ogólnopolski blok narodowy. W. Wiślicki i E. Kirsbraun.
Zgłoszenie drobnych rolników ziem wschodnich Stanisław Helman.
Solidarność robotników i chłopów (P. P. S. Lewica) J. Hoffman, radny Dyduzi.

Lista ruska. Marja Bidawska, Buturila. (Jest to lista Rosyjskiego Zjednoczenia Narodowego zgłoszona akces do Nr. 20).
Białorusko-włosiański robotniczy zjednoczenie (Hramada) F. Nazark, Piekacz, Kruk.

Odrodzenie Stefan Mickiewicz.
Białoruscy Włościanie i Robotnicy Janko Stankiewicz, do Sen. Antonina, Ostrowska.

Białoruski lud pracujący do Senatu Aleksander Własow.
Prócz list do Izby Poselskiej niektóre ugrupowania zgłosiły również listy do Senatu. Tak Wyzwolenie zgłosiło p. Karnicką i prof. Kalinowskiego, P. P. S. prawica wysunęła wiceprezenta Czyż i prof. Stanisława Ehrenkreutza, lista p. Helmana tegoż p. Helmana oczywiście, P. P. S. Lewica K. Woźniak, Ogólnopolski blok narodowy p. Kirsbrauna, Rosjanie B. Lelawski, Hramada Lewica M. Kiepiela, Hramada prawica Antoninę Ostrowską, Odrodzenie p. Stefana Mickiewicza i wreszcie jest lista, która pretenduje tylko do Senatu nie wysuwając odpowiednika do Izby Poselskiej pod nazwą **Białoruski lud pracujący**, kandyduje do Senatu p. Aleksander Własow.

Jak to źle być podobnym do poszukiwanego kryminalisty...

W dniu wczorajszym zgodnie z przepisami ordynacji wyborczej uległ termin składania okręgowych list wyborczych, zamykając jednocześnie drugi okres kampanii wyborczej. Wchodzimy obecnie w okres trzeci, który zakończy się dniem głosowania w dniu 4-go marca. Okres ten należy się spodziewać będzie okresem najbardziej gorącym. W miarę zbliżania się dnia głosowania będzie rosła niecierpliwość w środowiskach i licząca się z żądaniem nakazami etyki demagogiczna agitacja wyborcza stronniczo i partyjnie, które wyszły na poziom głosów zahukanych i pragnących spokoju wyborców. Takie jednak jest prawo najbardziej demokratycznej ordynacji wyborczej.

Dzień wczorajszy obfitował w kilka niepozabawionych wesołości wypadków. Oto w wileńskiej Komisji Okręgowej przyjmowano listy okręgowe do godziny 12 tej w południe. Na kilka minut przed godziną 12-tą zjawia się w lokalu komisji były poseł p. Adamowicz ze stronnictwa Chłopskiego. Jeden z funkcjonariuszów policji, który miał złecone przekazanie porządku omyłkowo wziął b. pana posła za poszukiwanego od dawna przestępcę kryminalnego i w celu wyegitimowania zatrzymał. Po sprawdzeniu i wyjaśnieniu fatalnej pomyłki p. Adamowicz został zwolniony. Pędził czemprem dół na górę ale tu znowu spotyka go pech. Jest już po dwunastej i drzwi są zamknięte.

Jak się dowiadujemy nieroztropnego policjanta odpowiednie władze pociągają do odpowiedzialności dyscyplinarnej.
Inny wypadek zdarzył się p. Pawlukiewiczowi. Znowu powodem był pępek. P. Pawlukiewicz spieszył się no i poplątał listy senackie przeznaczone do okręgu wileńskiego i nowogrodzkiego, składając je nie według adresów.

Herold.

Głównym, a może narazie jedynym mówcą endeckim objeżdżającym kolejne czwartkowe zebrania Bloku Kat. nar. jest niejaki p. Lesiewski. Osobą p. Lesiewskiego w swoim czasie intensywnie interesował się urząd prokuratora z powodu rozmaitych spraw, w których brał wybitny udział, a które w ogromnej części kolidowały z kodeksem karnym. To zainteresowanie urzędu prokuratora spowodowało, że p. Lesiewski zmuszony był opuścić redakcję Dziennika Wileńskiego, gdyż tam uznano za niemożliwe tolerowanie współpracownika stojącego wobec poważnych zarzutów natury kryminalnej. Przytuliła opuszczonego radomianina na bruku wileński pokrewna Dziennikowi duchem „Rzeczpospolita”.

Obecnie jak widać otrzymał p. Lesiewski amnestię w endeckiej i powrócił do łask, otrzymując ekspozycyjne stanowisko na czas wyborów głównego mówcę wiecowego.

Wobec to p. Lesiewski rozrzuca listy pasterskie i ma być żywym przykładem katolicyzmu polskiego. Winuszujemy.

Świeclany

W okręgu Świeciańskim Nr. 64 zgłoszono następujące listy okręgowe kandydatów do Sejmu.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem: Mieczysław Raczewicz adwokat, Brokowski — lekarz, Józef Trzeciak — kooperatysta.

Blok Katolicko Narodowy: Kownacki Piotr, Stoma Antoni Gudaniec Franciszek.

P. P. S. Pławski, Siatkowski, Zaleski.

Oprócz wyżej wymienionych list w okręgowej komisji wyborczej w Świeciańskim zgłoszono listy następujące: **Stronnictwo Chłopskie:** Holmek-Ostrowski, Haiko. **Grupy wyborców, dążących do poprawy bytu Kresów wschodnich:** ks. Borodziec, Obrompalski Zygmunt. **Odrodzenie:** Stefan Mackiewicz. **Związku Sity Chłopskiej:** Okulak, Dołubowski, Wołoszyn. **Związku Ziem Litewsko-Białoruskich Zjednoczenie:** Jan Kowalczyk. **Białoruskiego Ludu Pracy:** Jęwsiewicz, Pawelkowicz, Siwko. **Bloku Mniejszości Narodowych:** Karuzo, Stepowicz. **Bundu:** Erlich, Rosenthal. **Bezpartyjnego Polsko-Litewskiego Demokratycznego Komitetu Wyborczego:** Ciunelis. **Wyzwolenia:** Rudnicki, Zukowski. **Białoruskich Włościan i robotników:** Justyn Muraszo, Aleksander Kolada, Michał Stankiewicz, Justyn Łukjanowicz. **Rosyjska (R.N.O.) Pionierów Borys, Sawko.** **Bezpartyjnego Porozumienia Polsko-Litewskiego:** Kiewlicz.

Pełzatem zgłoszono kilka list bez nazwy oraz listy „Obrony Chłopsko Robotniczej” zawierające kilka nazwisk kandydatów. Listy te wobec niedopełnienia przepisanych formalności zostały unieważnione. Badanie ważności list wyszczególnionych wyżej trwa i nie jest rzeczą wykluczoną, że kilka z nich zostanie unieważnionych.

L I D A.

W Okręgu Lidzkim Nr. 62 zgłoszono następujące listy okręgowe kandydatów do Sejmu.

Bezpartyjnego Bloku Wyborczego Współpracy z Rządem: Okulicz Kazimierz, Kamiński Władysław, Szczerbo Jan, Łojko Józef.

P. P. S. Pławski, Siatkowski, Czyż.
Polskiego Bloku Katolicko Ludowego (25): Harniewicz, Zmitrowicz, Moczulski.

Oprócz tych list wpłynęły jeszcze listy następujące: **Wyzwolenia:** Karwecki nauczyciel z Garwolina, Banaszewski, Olszewicz Marek. **Białoruskiej Siatkowskiej Partii Pracy:** Dr. Heibowicz Stefanja. **Bloku Mniejszości Narodowych:** Bildziukiewicz, Pozniak, Czernihow, Rolników popierających władzę rządową w Wilejki. Dr. Wincenty Leszczewski — lekarz kolejowy z Radomia. **Białoruskich Włościan i Robotników:** Jan Stankiewicz, Wołyniec, Michał Szakun.

Bund: Ehrlich, Alter, **Stronnictwo Chłopskie:** Adam Dubrowin, Nikodem Matecki i Jan Makarczuk, **Jedność Robotniczo Chłopska:** Warszawski, Krukowski, Hryc, **Rosyjska (R. N. O.)** Jemiljanow, Griačko, **Odrodzenie:** Mickiewicz, Rybarscy. **Miejscowe zrzeszenie obrony interesów włościańsko robotniczych:** Swiderski Franciszek, Dzwil Adam. **Białorusko-polskiego robotniczo chłopskiego zjednoczenia,** **Ogólnopolski blok ludowy:** Iwaniewicz Michał, Drucki-Podbereski.

Prawosławny Komitet wyborczy popiera listy Nr. 1.

Prawosławny Komitet wyborczy zorganizowany pod egidą Metropolity Dionizego zrezygnował z samodzielnej akcji wyborczej. Komitet ten wydał odezwę, która wzywa wszystkich prawosławnych aby nie wierzyli żadnym agitatorom a głosy swe oddali na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego. — «Pamiętajcie prawosławni! — głosi odezwa Prawosławnego Komitetu — że tylko silny rząd potrafi nam zabezpieczyć dobrobyt i spokój».

Wice kobiet za listą Nr. 1.

Dnia 2.11 1928 r. w sali kina „Helios” odbył się wiec Bezpartyjnego Demokratycznego Komitetu Wyborczego Kobiet Polskich pod przewodnictwem N. Kirtikisowej, w obecności około 400 osób.

W wygłoszonych przez pp. Kirtikisową, Strzelecką, oraz p. dr. Brokowskiego przemówieniach podkreślano konieczność udziału kobiet w życiu politycznym, a to przez wpływ, jaki mogą wywrzeć za pośrednictwem swego najbliższego otoczenia.

W uchwalonej rezolucji postanowiono przylgnąć się do B. B. W. z Rządem oraz wysłać do P. Prezydenta Rzędu oraz p. Marszałka Piłsudskiego depesze z wyrazami czci i hołdu.

Samodzielne listy b. wojskowych nie będzie

Zo sfer zbliżonych do Związku b. Wojskowych, dowiadujemy się, iż zorganizowana przed 3 dniami samodzielna lista b. wojskowych nie została złożoną między innymi z powodu kategorycznej odmowy p. mecenas B. Szyzowskiego zajęcia czelowego miejsca na tej liście.

Czwartkowe wiece endeckie.

W czwartek ubiegły odbyło się w różnych punktach miasta 9 wieców zorganizowanych przez blok endeckichadecki. Wiece te albo zupełnie nie doszły do skutku z powodu braku uczestników albo odbywały się przy udziale kilkunastu osób, które w większości wypadków nie czekały na zakończenie interesujących wywodów mówcy opuszczali zebranie.

Na Zwierzyńcu polecono rzekomo „bezpartyjnej i apolitycznej” Narodowej Organizacji Kobiet „dopilnowania” powodzenia listy Nr. 24 Przy ulicy Połockiej porządek dzienny zapisał wybór meżów zaufania. Wykonanie tego punktu okazało się ponad siły „prelegenta” gdyż na sali okazało się coś około 12 osób. Rzecz jasna, że wybory „meżów zaufania” w tak szczupłym gronie były niemożliwe. To też pan prelegent i przewodniczący w jednej osobie po skonstataowaniu tego przykrego stanu rzeczy zebranie zamknął.

Nieudane wiece P. P. S.

W dniu 2 b. m. P. P. S. zorganizowała szereg zebrania wyborczych, z których jednak nieznaczna tylko część mieszkańców zechciała skorzystać. W Jaszuńcu pomimo energicznej akcji organizatorów p. Gorlicka zebrano się tak mało osób, że zebranie zapowiedziane jako „pod gołym niebem”, trwało zaledwie dziesięć minut w maleńkiej izbie.

Pan Grot, organizator zebrania w W. Sołecznikach nie lepszym sukcesem może się pochwalić i jedynie w N. Wilejce zebrano się nieco więcej osób.

KRONIKA WYBORCZA

— **Sprobowanie.** W Nr. 2 Słowa z dnia 31.11 b. r. omyłkowo umieszczono podpis „Zarząd Związku Rzem. Polskich” powinno być „Zarząd Związku Przemysłowców Polskich” podpisy inż. Borek Borecki F. Wodzinowski, inż. W. Wojewódzki.

— **Rada Opiekuńcza Kresowa** jest instytucją, która rozniacza oświatę pozaszkolną pomiędzy ludem wsi i miasteczek, oświecając ten lud utrwalając granice Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej.

Czy jesteś jej członkiem? Wilno! Zygmuntońska 22 od godziny 6 tej do 8-ej.

Superfilm Polski
„Mogila Nieznanego Żołnierza”
dziś w kinie „HELIOS”
Seansy od g. 2-ej.
Nadzwyczajne powodzenie!
Każdy musi zobaczyć!

Radio-aparaty budujcie sami, kupując radjospzęt w najtańszym źródle

„Ogniwo”
Wilno, ul. 2 to Jańska 9.

Absolwent Instytutu Pedagogiki Specjalnej,
rutynowany pedagog podejmie się lekcji dla dziecka ociemniałego.
ul. Chocimska 31 m. 1. Od g. 3-iej-5-iej.

Przemysławka

Czerwony Mińsk w obronie „Hromady”.

Drugi wszechbiałoruski zjazd MOPRu. — Prowokacyjne mowy i powitanie tajnych organizacji.

Z Mińska donoszą: W związku z mającym się odbyć w Wilnie procesem działaczy, t. zw. „Białoruskiej Robotniczo-Włościańskiej Hromady”, akcja komunistów białoruskich staje się z każdym dniem coraz bardziej aktywną i prowokacyjną w stosunku do Polski. — Według tych wiadomości, które udało się nam otrzymać dotychczas, akcja rozpoczęła w Mińsku, jest najlepszym aktem oskarżenia przeciwko działaczom b. „Hromady”, gdyż wyraźnie wskazuje na utrzymywany przez nich kontakt z czerwonymi Mińskiem.

Obecnie zakończył się w Mińsku II zjazd wszechbiałoruski zjazd M.O.P.R.U. (Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom). Zjazd ten, od początku do końca był aktem prowokacji antypolskiej, i wskazywał na tych naciągaczy, które łączyły z „Hromadą” z G. P. U. i Kominternem.

Zjazd MOPRu rozstrzygnięty intensywnie, zwrócił uwagę wszystkich. Charakterystycznym jest, że wśród „ofiar” na rzecz więźniów, ponad bielizną i ubraniami przeważały portrety Lenina. Mimo to wreszcie prasa urzędowa mińska podkreśla ofiarność „społeczeństwa białoruskiego”.

Niejak Zingier (oczywiście Białorusin) wystąpił z obszernym sprawozdaniem o działalności MOPRu. Mówił o wkładach na ten cel, o zbiorach, o ilości członków. Mińska „Zwiedza” pisze, że ilość ich na Białorusi sięga 170 tysięcy.

Towarzysz Zingier mówił o zasługach białoruskiego MOPRu, przede wszystkim wysunął akcję propagandową, związaną z procesem „Hromady”.

Towarzysz Kalmuk, który wystąpił następnie, otwarcie powiedział o czynach, które zdziałał MOPRu na „Białorusi Zachodniej”, czyli w naszym sąsiednich wojew. Wschodnich. Wyraził też przede wszystkim „oburzenie opinii białoruskiej” procesem „Hromady”, którą spotyka nawet zaszczyt wymienienia łącznie z Bagliskim, Wiczorkiewiczem, Łaucuckim i t. d.

Następnie odczytywane są tam głośno depesze gratulacyjne od następujących organizacji: Centralny Komitet Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, który protestuje przeciwko procesowi „Hromady” i dziękuje za pomoc. Centr. Komitet Komunistycznej Partii Polskiej, która solidaryzuje się we wszystkim z Mińskiem — Centr. Kom. Czerwonej Pomocy Zachodniej Białorusi, który protestuje przeciwko procesowi 490 działaczy „Hromady” i nawołuje do obalenia obecnego rządu i władzy Polskiej.

Wszystkie te prowokacyjne depesze łączą się w jednej instancji, w artykule rządowej „Zwiedzy”, która pisze między innymi, że faszystowski sąd nad białoruską „Hramadą” łączy jeszcze ścisłej szereg walczących komunistów.

Niezliczone odeszły, wiecie, ulotki, demonstracje i inscenizacje mińskie, dowodzą tylko, iż rząd sowiecki, który nie żałował pieniędzy dla akcji „Hromady”, nie żałuje ich obecnie też na wywołanie fermentu, z okazji procesu zbrodniczej bandy komunistów.

O emigracji polskiej we Francji.
Paryż, 30 stycznia.

Wieloletnia literatura o emigracji obcej we Francji. Nie dziwnego: w związku z zagadnieniem dziecięcości (natalité), emigracja jest jedną z najważniejszych spraw tego kraju.

Pierwsza książka na ten temat — *L'Immigration en France* (Payot, in-8°, str. 216) — ukazała się w roku 1926. Jej autorem jest p. Marcel Paon, wysoki urzędnik we francuskim Ministerstwie Rolnictwa i bezspornie znawca spraw emigracyjnych. Jego praca zawiera bardzo dobry wykład francuskiego ustawodawstwa, wprowadzicie imigracji. Poza tym autor próbuje naszkicować plan francuskiej polityki imigracyjnej: wypowiada się za „polityką sfuzjonowania” (str. 149), czyli za asymilacją robotników cudzoziemskich przetrzeż Polaków przed „tendencją odosobniania się”, bo to mogłoby być „ogromnie niefortunne” (str. 199).

W r. z. ukazały się dwie nowe książki w tej sprawie: p. Andie Paurat, inżynier i doktor praw, opierając się na bogatym materiale zgromadzonym przez Komitet Kopał Francuskich, napisał duże i cenne dzieło p. t. *L'Immigration organisée et l'emploi de la main d'oeuvre étrangère en France* (Presses Universitaires de France, in-8°, str. VI-360). Jest to niewątpliwie najlepsza praca Francuza z tego zakresu. Jej wartości źródłowej bynajmniej nie pomniejszają tendencje autora, zalecającego op. „postępową” asymilację przez szkoły (str. 277) i występującego przeciwko zakładaniu szkół obcych we Francji (str. 278).

Sen. Ludwik Paquet ogłosił o. t. *Immigration et main d'oeuvre étrangère en France* (Rieder, in-16, str. 208) książkę zalecającą przedewszystkiem scentralizowanie organizmów państwowych, zajmujących się sprawami emigracyjnymi we Francji; proponuje utrzymać obecną Komisję Międzyparlamentarną przy M. S. Z., oraz Radę Narodową do Spraw Robotników Obcych, ale wszystkie inne ciała chce znieść i stworzyć odrębną dyrekcję przy Ministerstwie Pracy. Sen. Pasquet jest za asymilacją, ale rozumie, iż „polityka ta wymaga nieustannego delikatności w wykonaniu” (str. 85), szczególnie w kwestii szkolnej; wypowiada się za szkołą dwujęzyczną, jeśli rodzice tego żądają.

Autorem najnowszej pracy o emigracji jest pos. Karol Lambert, radca (podobnie jak i sen. Pasquet). W książce swej, zatytułowanej *La France et les Etrangers* (Delagrave 1928, in-16, str. 156), próbuje dać Francji plan polityki imigracyjnej. Niepokoje go obecność dwóch i pół miliona cudzoziemców na terytorjum francuskim. Przesadza wartość ich organizacji. Popiera wiele błędów faktycznych; twierdzi np., że Polacy „mają w Lens swego biskupa” (str. 64). Jednym z głównych środków przyspieszających asymilację jest, według p. Lambert’a, naturalizacja, czyli nadawanie obywatelstwa francuskiego. Nowa ustawa francuska o narodowości z 10 sierpnia 1927 roku — w której opracowaniu p. Lambert czynny brał udział — to właśnie ma na celu. Upiera się ona znacznie formalności towarzyszące uzyskaniu narodowości francuskiej, oraz ustalała szereg kategorii dzieci urodzonych we Francji, które stają się automatycznie Francuzami, jeśli w 18-ym roku życia nie dokonają opcji na rzecz innej narodowości.

Tyle o książkach natury zasadniczej; trzeba je przeczytać jeśli się chce zapoznać z myśleniem, z których powstanie imigracyjna polityka francuska. Istnieje jeszcze szereg broszur i artykułów rozrzuconych po przeglądach.

Dwu adwokatów, p. p. Montoux i Biboud, wydał pożyteczny bardzo zbiorek przepisów prawnych do cudzoziemców się odnoszących p. t. *L'Etranger en France* (Hachette).
P. J. P. Palewski, również adwokat francuski pochodzenia polskiego, napisał ciekawą i pełną interesujących uwag rozprawkę p. t. *L'Immigration en France au point de vue du droit international* (Padone, 1927).

Francuski Komitet Stużków Społecznych i Politycznych, zarządzający co niedzielnie interesujące odczyty dyskusyjne w wielkiej sali paryskiego Sądu Kasaacyjnego, wydał w broszurze odczyt ks. Biskupa Chapl’a o „imigracji rodzin”.

Zanotujemy wreszcie artykuł p. Jana Bourden’a o „imigracji obcej we Francji” na łamach *Revue des Sciences Politiques* (I.V.1927). Nie wyczerpalimy, rzec: jasn. całego materiału, ale podaliśmy wszystko, co ważniejsze.

Kazimierz Smogorzewski.

NOWOGRÓDEK.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Do Sejmu Taurógski Edward, Rutkowski Konstanty, Mokrzewski Gruszkowski.
Blok katolicko-ludowy Piast Ch. D. Zmitrowicz Józef, Brzostowski Stanisław.

P. P. S. do Sejmu: Wasilewski Leon, publicysta — Dziegielewski Józef, robotnik — Fiszer Stefan, nauczyciel — Raskowski Adam, inżynier — Strąkowski Władysław, drukarz — Starosiecki Walenty, Kółow Aleksy.

Do Senatu: Ehrenkreutz Stefan, prof. — Czyż Witold, wicepr. m. Wilna, Siedlecki Stanisław, inżynier — Strąkowski Władysław. Oprócz powyższych list zgłoszono następujące: **Stronnictwo Chłopskie.**

Do Sejmu: Halko-Antoni, dziennikarz — Kowalewski Ant., rolnik — Adamowicz Jan, rolnik — Gryszkiewicz Napoleon, mierniczy — Sidorowicz Antoni, rolnik — Kolodzieński Edwin, biuralista — Kerzo Teodor.

Do Senatu: Dr. Hofmok Ostrowski, adwokat — Wołodkowicz Józef, rolnik — Gryszkiewicz Napoleon.

Jedność Robotniczo-Chłopska Do Sejmu: Warski Adolf, publicysta — Gryc Włodzimierz, rolnik — Margulis Szmul, szewc — Malec Aleksander (miejsce zam. Pińsk — wzięcie).

Białoruskie robotniczo-włościańskie zjednoczenie. Do Sejmu i Senatu: Steganowicz Aleksander, rolnik. Sawon Konstanty, Dworczanin Ignacy, nauczyciel gimnazjalny. Gawrylik Józef, nauczyciel gimnazjalny. Kryńczyk Paweł, rolnik. Oleszkiewicz Atanazy, nauczyciel gimnazjalny. Łojko Wasył, rolnik.

Wszech-białoruska, ludowa do Sejmu i Senatu: Pawlukiewicz Arseniusz, lekarz. Abramczyk Mikołaj, rolnik. Jarosz Jan, rolnik. Szejbok Józef, rolnik. Iliniec Aleksander, rolnik. Dziemienik Ignacy, rolnik. Szczyk Włodzimierz, rolnik. Kańczuk Michał, rolnik.

Bloku Mniejszości Narodowych. Do Sejmu Bazyl Rogula, Kunicki, Jakowiuk. Do Senatu Bazyl Rogula, Bohdanowicz, Rosyjska (R. N. O.). Do Sejmu Emeljanow, Kuzmicki. Do Senatu Jęwsiewicz Konstanty. **Ogólnopolski Blok Narodowy.** Do Sejmu Wiślicki, Kirsbraun. **Wyzwolenie** Klimke, Lechowicz, Wołodkowicz, do Senatu Malinowski. **Białoruskie Demokratyczne Objeдинienie** Kuros Paweł, Nazarewski, **Białoruski Gospodarczy Sojusz Włościan i Robotników** Suszko Eugeniusz, Mikiewicz St. Jan.

Listy okręgowe w Warszawie

WARSZAWA, 3.11 (tel. wt. Słowa). W ciągu dnia dzisiejszego w Okręgowej Komisji Warszawa-miasto zgłoszono dalsze listy kandydatów do Sejmu i Senatu.

Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem: plk. Sławek, min. Romoeki, prof. Makowski, Szczepiński. Do Senatu min. Zaleski, ks. Zdzisław Lubomirski.

Blok Endecko-Chadecki: (24) prof. Rybarski, ks. Nowakowski, mec. Bitner, St. Stroński, Puzyński. Do Senatu Wasylutyski Bohdan, Nowodworski Franciszek.

P. P. S. Barlicki, Jaworowski; do Senatu Limanowski, Szpotowski. **Bloku Mniejszości Narodowych** Grunbaum, Hartglas, Farbstein, lista „Wolność” Tadeusz Wieniawa Długoszewski, **Bezpartyjnych katolików:** St. Tomczak: N. P. R. prawnicy b. pos. Michałak, **Niezależnej Partii Socjalistycznej** Jan Kruk, Zasztowt, **Ogólnopolski Blok Wyborczy** Kirsbraun, Wiślicki, Prylueki: **Jedność Robotniczo Chłopskiej** Warski.

Listy Bloku Endecko-Piastowego.

WARSZAWA, 3.11 (tel. wt. Słowa). Ryman” ks. Sobczyński. B. opeczki (24) zgłosił następujące listy kandydatów (w okręgu Łódź powiat do Sejmu: Aleksander Dzierżanowski, do Senatu Władysław Jabłonowski. W okręgu lubelskim b. wojewoda Dębski, Rostworowski, do Senatu b. pos. Kozicki.

W województwie Krakowskim — w Krakowie St. Ryman, Michał Nycz, St. Szurzycki, do Senatu — St. Ryman, Adam Łobaczewski, Kraków powiat

Lista Nr. 1 w Małopolsce Zachodniej.

WARSZAWA, 3.11. (tel. wt. Słowa). W okręgach wyborczych w Małopolsce Zachodniej listę Nr. 1 rozpoczęła nazwiska w Tarnowie wice-marszałek Bojko, b. pos. Byrka, w Nowym Targu Galica, w Nowym Sączu pułk. Pieracki, w Jasie Bojko, w Krakowie prof. Krzyżanowski, prof. Dybowski, b. pos. Janowski.

Prawdziwie czuły
kryształ to „SYLWEREX”
o sile lampy.

woda kolońska oznanęj doborowej jakości oryginalne tylko firmy Henryk Zak Poznań

Działalność misyj katolickich

— Według relacji agencji „Fides” —

Życie misjonarzy katolickich w Chinach upływało w warunkach mniej więcej normalnych aż do roku 1925-26. Dopiero z wiosną 1926 r., gdy zerwała się burza wojenna, mniej doświadczeni zaczęli pytać, co dalej robić? Rozstrzygnięcie miało nańść z Rzymu. Propaganda, wierna swym tradycjom, poleciła swemu delegatowi w Pekinie, Msgr. Constantiniemu by zawiadomił biskupów, a oni znowu wszystkie, podlegające im stacje misyjne — że dotychczasowy porządek ma być utrzymany i wszyscy misjonarze mają pozostać przy swych owieczkach. Jest to tem znamiennym, że wobec zachowania się protestanckiego personelu misyjnego. Międzynarodowy Przegląd Misyjny donosi, że na ośm tysięcy misjonarzy katolickich — pięć tysięcy opuściło swe placówki. Musi każdego uderzyć bezprzykładna karność w szeregu Kościoła katolickiego, karność, która potrafi zatrzymać, bez słowa protestu, dwa tysiące pięciuset kapłanów w wyjątkowo ciężkich warunkach i zapewnić nawróconym nieprzerwaną służbę Bożą wśród gradu kuli i panicznego nieładu.

Jeden z misjonarzy pisze: «A więc trwamy na stanowisku — nie mamy go opuścić pod żadnym warunkiem. Z jaką radością ten rzekaz otrzymaliśmy! Ufamy, że nasze posterunki utrzymamy. Bez wątpienia wywrze to zbawiający wpływ na tutejszą ludność». A inny, z Szansi, cztery dni drogi do wybrzeża pisze: «I my nie wyobrażamy sobie, aby można było inną w obecnej chwili obłąkać drogą! Pragniemy cierpliwie przeczekać najgorsze chwile — po których, jeżeli nastąpi spłóknienie, pojedziemy dalej z Bogą pomocą». Z Kansu piszą: «Wszyscy misjonarze są na miejscu, a Biskup nasz na misjach w chińskim Turkiestanie, o sto dni drogi od Szanghaju». Inny znów Ojciec z okolic Hankowa: «Miejscowa ludność pogańska nie ma dość słów podziwu dla odwagi, cierpliwości i miłosierdzia, tak księży, jak neofitów. Twierdzą, że nigdy nasz Kościół w takim świetle im się nie ukazał». Jeden z OO. Lazardów z Ksiądzki dodaje jeszcze, po opisaniu wypadków, na które patrzył: «Jednak od czasu do czasu mamy chwile ulgi, a to wtedy, kiedy możemy dostać się do naszych chrześcijan».

Oto jak praca apostołowska trwa nieprzerwanie. A pięć lat temu w tym miejscu nie ustępuje weteranowi misyjny: «Niech mi wolno będzie, pisze inny z OO. Lazardów aż od źródeł Jangtangi, wyrazić podziw dla SS. Franciszkanek Misjonerek Marii, które mimo wszystko nie przerywały ani na chwilę swych prac, pełnych poświęcenia».

Protestanckie Towarzystwo Misyjne w Azji wydało świeżo siedemset pięćdziesiąt tysięcy egzemplarzy Bliżej do Chin w formie kieszonkowego. Wybrzeże zachodnie zatoki Gwineańskiej przez długie lata nie wzbudzało zainteresowania rządu hiszpańskiego. Obecnie rząd ten wkłada tam kapitał 22 milionów pesetów. Hiszpańscy misjonarze Towarzystwa Niepokalanego Serca Marii mają tam już misję, na której pracuje 42 O.ów, 28 Braci i 36 Sióstr — zaś na sto tysięcy tubylców liczą już 15 tysięcy nawróconych. Na kolonię tę składają się wyspy: Fernando Po i Annobon, oraz około 150 000 mil² stęgłego łądu, sąsiadującego z terenami francuskimi. Olszbrzmia ta przestrzeń była dotąd niemal całkowicie pokryta lasami, zupełnie nie eksploatowanymi. Dla misji z karczowania tych lasów wywniknie ta bezpośrednia korzyść, że zbliży ją do tych plemion tubylczych, które dotąd małymi grupami koczowały po lasach, trzymając się zdalek od białych i nie placąc oczywiście żadnych podatków. Nowy gubernator hiszpański zamierza aeroplanem zwiedzić całą tę okolicę, założyć nową stolicę w Najo i z pomocą europejskiej kultury wyzyskać naturalne bogactwa kraju.

Burowi statystyczne, założone z powodu otwarcia Watykańskiej Wystawy Misyjnej w 1925 r., a prowadzone przez O. Gemelli'ego O.F.M., stwierdziło między innymi, że misjonarze żyją o 14 lat krócej niż ludzie stale przebywający w Europie, do tego stopnia fatalnie oddziaływała na ich zdrowie ekspansja do Azji, lub Afryki a szczególnie do Afryki.

Mało kto sobie przypomniał, że w sercu Europy, w krajach bałkańskich, a więc o jakiejś 36 godzin drogi od Rzymu, żyje aż czterech milionów muzułmanów. Są to przeważnie potomkowie dawniejszych chrześcijan, którzy przez czterowiekowe panowanie Turków z biegiem czasu przyjęli ich wiarę. Praca misyjna wśród tych muzułmanów jest niestety bardzo słabo rozwinięta. Dzieło Rozkrzewiania Wiary czyni wszystko, żeby tamtejszym katolikom pośpieszyć z pomocą. I tak w samym tylko 1927 roku wydane zgórą półtora miliona lirow na cele misyjne na Bałkanach. Stan zaś katolicyzmu w samej tylko Bośni i Hercegowinie przedstawia się jak następuje:

W r. 1741 — 89.631 dusz (5 proc. ludności)
» 1878 — 209.391 « (18 »
» 1922 — 449.666 « (24 »)

W r. 1927 także przybyło sporo katolików tak, że stanowią dziś oni 25 pr. ludności. W 50 lat po rozgromieniu Turków na Bałkanach kraj cały nosił jeszcze wyraźne ślady dawnych rządów: minarety i cmentarze muzułmańskie gęsto rozsiadane, obyczaje zupełnie wschodnie mimo, że większość ludności była już chrześcijańska, prawosławna (43 proc.). Dział na całym Bałkanie (6 krajów) na ogólną liczbę blisko 44 milionów ludności jest już tylko — według zestawień Ks. Dr. Dragawicza, od którego te cyfry zapożyczamy — niespełna cztery miliony muzułmanów.

Pierwszy to raz na odległych wyspach Fidali zdarzył się wypadek uderzenia papieskim Krzyżem Zasługi krajowca — i to w dodatku syna ludożercy. Daniel Vunili, dziś 70-letni starzec, wyjątkowo szlachetnym obdarzony charakterem, od pierwszej chwili swego nawrócenia oddawał nieocenione usługi misjonarzom. W uznaniu tego poświęcenia, a zarazem rzadkiej skromności, Ojciec św. postanowił go odznaczyć krzyżem *bene merenti*, który mu wręczył przedstawiciel rządu, katolik, w obecności misjonarzy i nielicznej liczby współziomków, zgromadzonych na tę niezwykłą uroczystość. Kano tego dnia odbyła się wspólna Komunia św., potem zaś suto przyjęcie, oraz tańce eucharystyczne krajowym, na upamiętnienie tego pięknego dnia.

Na wyspie Borneo (angielskiej) misja tamtejsza, obsługiwana już przez Ojów Anglików z M.Hill, liczy obecnie 20 O.ów i 16 Sióstr. W roku bieżącym spodziewane jest utworzenie nowej misji wśród Dajaków, u źródeł Sadong, który dotąd pomocy duchowej całkiem pozbawieni byli.

Z Hongkongu w Chinach donoszą OO. Salezjanie, prowadzący tam szkołę przemysłową i techniczną, że w najbliższym czasie oczekują nadejścia dwóch motorów do samolotów na zapoczątkowanie szkoły lotników i szoferów.

Staraniem Dzieła Rozkrzewiania Wiary ukazała się świeżo w Nowym Jorku książka, napisana przez Msgr. Gogarty, wikariusza apostołowego w Afryce Wschodniej (Tanganika), opisywającą Klimatyzację najwyższą, wiecznymi śniegami okryty szczyt górski w Afryce. Szczyt ten jeszcze przez Ptolomeusza srebrną górą, potem przez Portugalczyków Olimpem, a przez Arabów też srebrnym szczytem nazywany, którego zbicie równało się wyprawie na pewną zgubę.

Agencja «Fides» nie jest oficjalnym organem św. Kongregacji Propagandy, działająca jednak w ścisłej łączności i posiada blisko 400 korespondentów rozrzuconych po całej kuli ziemskiej.

Autor daje «niezmiennie» c's kawę opisy zarówno plemion w Tanganice osiadłych, jak i rozwoju misji, odkąd one wzięły tę okolicę pod swą opiekę. Pociągające wnioski wynajdują też co do przyszłości chrześcijaństwa, w tych tak bardzo egzotycznych stronach.

Z Monrowi w Liberii (Afryka zachodnia) donoszą, że tamtejszy rząd miasta, składający się przeważnie z murzynów, jeszcze pogan lub protestantów, uchwalili na ostatnim zebraniu subwencję 150 L na budowę klasztoru i wyższej szkoły dla dziewcząt dla tamtejszych zakonnic katolickich. Jest to znamienne wobec dawniejszej postawy rządu dotychczas obojętnej, o ile nie wrogo odnoszącego się do pracy misyjnej.

Dnia 2 stycznia obejmuje urządowanie nowy prezydent Rzeczypospolitej Liberyjskiej, J. E. Wesley Tor, katolik, kawaler orderu św. Grzegorza, święto przez Ojca św. Piusa XI, odznaczony.

Nestorem katolickich misjonarzy w Indochinach jest Ks. Bp. Piotr M. Gendreau, biskup Hanoi. Liczy lat 77, z których 54 spędził w Azji a ostatnie obchodził 40-letni jubileusz swej konsekracji.

Hanoi jest kolebką chrześcijaństwa w Indochinach. Upływa właśnie 300 lat, jak jezuita francuski, o. Aleksander de Rhodes, pierwszy wyładował na tem wybrzeżu. Z końcem XVII w. biskup Pailu, jeden z założycieli Towarzystwa Misyj Zagranicznych w Paryżu, objął stolicę biskupią tamże, a po nim 13 biskupów na niej zasłado. Kilka z nich po 40 lat i dłużej. Obecny pasterz diecezji zapewne nawet przekroczy tę cyfrę, mimo bardzo ostrego klimatu w Indochinach.

W czasie swych długich rządów Ks. Bp. Gendreau wywodził 150 krajowców na kapłanów, a ilość parafii potroił. Raz tylko, w r. 1900, opuścił swoją stolicę, by udać się do Rzymu dla poparcia sprawy beatyfikacji męczenników tonkińskich. Rząd tonkiński odznaczył go wielu orderami, a francuski przyznał mu Krzyż Legii Honorowej. Książę biskup trzyma się doskonale, mimo ósmego krzyżka, i oobywa co roku kilkumiesięczne wizyty diecezji i to przeważnie w niedostępnych lasach. Biskup Gendreau rezyduje w Hanoi. Pomimo niskiego położenia (zaledwie 6 m. nad poziomem morza), Hanoi jest pięknym miastem, liczącym zgórą 80 tysięcy mieszkańców, w tem około 5 tysięcy Francuzów. W 13 prowincjach Indo-Chin, przebywa katolików ogółem milion dwieście pięćdziesiąt tysięcy.

W czasie swych długich rządów Ks. Bp. Gendreau wywodził 150 krajowców na kapłanów, a ilość parafii potroił. Raz tylko, w r. 1900, opuścił swoją stolicę, by udać się do Rzymu dla poparcia sprawy beatyfikacji męczenników tonkińskich. Rząd tonkiński odznaczył go wielu orderami, a francuski przyznał mu Krzyż Legii Honorowej. Książę biskup trzyma się doskonale, mimo ósmego krzyżka, i oobywa co roku kilkumiesięczne wizyty diecezji i to przeważnie w niedostępnych lasach. Biskup Gendreau rezyduje w Hanoi. Pomimo niskiego położenia (zaledwie 6 m. nad poziomem morza), Hanoi jest pięknym miastem, liczącym zgórą 80 tysięcy mieszkańców, w tem około 5 tysięcy Francuzów. W 13 prowincjach Indo-Chin, przebywa katolików ogółem milion dwieście pięćdziesiąt tysięcy.

W czasie swych długich rządów Ks. Bp. Gendreau wywodził 150 krajowców na kapłanów, a ilość parafii potroił. Raz tylko, w r. 1900, opuścił swoją stolicę, by udać się do Rzymu dla poparcia sprawy beatyfikacji męczenników tonkińskich. Rząd tonkiński odznaczył go wielu orderami, a francuski przyznał mu Krzyż Legii Honorowej. Książę biskup trzyma się doskonale, mimo ósmego krzyżka, i oobywa co roku kilkumiesięczne wizyty diecezji i to przeważnie w niedostępnych lasach. Biskup Gendreau rezyduje w Hanoi. Pomimo niskiego położenia (zaledwie 6 m. nad poziomem morza), Hanoi jest pięknym miastem, liczącym zgórą 80 tysięcy mieszkańców, w tem około 5 tysięcy Francuzów. W 13 prowincjach Indo-Chin, przebywa katolików ogółem milion dwieście pięćdziesiąt tysięcy.

KRONIKA

SOBOTA
4 Dnia
Weroniki
jutro
Agaty

Wschód słońca g. 7 m. 16

Zach. słońca g. 16 m. 32

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologii U. S. B.
z dnia 3 — 11 1928 r.

Średnia w min.	77,4
Temperatura średnia	-9,9°C.
Opad na dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Połudn.-Wschodni
Uwagi	Pochmurno.
Minimum za dobę	-12,0°C.
Tendencja barometryczna wzrost ciśnienia.	

KOŚCIELNIA

— (c) Uroczystości i jubileusze. W dn. 6 i 12 m. obchodzono uroczystości rocznice elekcji i koronacji Ojca św. Piusa XI. Na dzień 7 p. m. przypadają Imieniny naszego Najprzewielebniejszego Arcybiskupa Ks. Romualda Jalbrykowskiego. W roku bieżącym przypada cały szereg jubileuszy: pięćdziesięciolecie kapłaństwa obchodzi ks. Antoni Audycki proboszcz w Zaniewicach i ks. Zenon Weratyniec, proboszcz w Mostach. Dwudziestopięcioletnie — ks. Ignacy Branicki, proboszcz w Zabrzeżu, ks. Franciszek Czajlik, proboszcz w Koldach, ks. Maksymilian Soroński M. S. T. proboszcz w Jesionówce, ks. Wincenty Taszkun M. S. T. rektor kościoła św. Stefana w Wilnie, ks. Stefan — Aleksander Wierzbowski, proboszcz w Żyrnawach, ks. Bolesław Wołk M. S. T. — proboszcz w Druskinikach, ks. Adam Zaremba, proboszcz w Dalekich, ks. Leon Zebrowski M. S. T. kanonik Kapituły Metropolitalnej.

MIĘSKA

— (o) Z miejskiej Komisji rewizyjnej. Na ostatnim posiedzeniu miejskiej Komisji rewizyjnej rozpatrzone zostały sprawozdania z rewizji: 1) apteki miejskiej, 2) elektrowni, 3) reżni, 4) kinematografu. Wobec tego, że prace te jeszcze nie zostały zakończone dyskusję odłożono do ostatecznego wyniku rewizji powyższych przedsiębiorstw miejskich.

SAMORZĄDOWA

— Posiedzenie Wilensko-Trockiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża. Dnia 31 stycznia odbyło się posiedzenie zarządu oddziału Wilensko-Trockiego Polskiego Czerwonego Krzyża. W posiedzeniu wzięli udział starosta Wilensko-Trocki p.

L. Witkowski (prezes), dr. J. Bakun i p. W. Orlicki (wice-prezes), p. J. Matukiewicz (skarbnik) i p. M. Nidek (sekretarz). Również na posiedzeniu tem był obecny prezes zarządu P.C.K. Wilńskiego okręgu p. L. Uniechowski.

Postanowione rozpocząć pracę na terenie powiatu Wilensko-Trockiego przez powołanie sekcji: 1) organizacyjnej, 2) sanitarnej, 3) propagandowej. Następnie uchwalono niezwłocznie zorganizować kolo młodzieży P.C.K. w wilejce, Landwarowie i Bukiskach.

UNIERSYTECKA

— Nagrody uniwersyteckie za fundusze im. Marszałka Piłsudskiego. Senat Uniwersytetu Stefana Batorego uchwala z dnia 27 l. r. b. przyznał nagrody pieniężne za prace naukowe następującym asystentom: Dr. Stanisławowi Świąniewiczowi, st. asystentowi katedry ekonomii politycznej, za pracę p. t.: «O czynniku irracjonalnym w produkcji» (drukowana jako jego praca doktorska w czasopiśmie prawniczym i ekonomicznym krakowskim), «O teoriach wyzysku» (drukowana w tomie II-Im Rocznika Prawniczego Wileńskiego); Mr. Osmaniowi Achmatowiczowi, st. asystentowi katedry chemii organicznej za pracę p. t.: «O polskim oleju terpentynowym» (ogłoszona w «Przemysle Chemicznym»), «O nowym alkoholu terpentynowym C₁₀H₁₈O», «Działanie chlorowodoru na nopenin» (ogłoszone w «Rocznikach Chemii»); Dr. Bronisławowi Szakienowi, st. asystentowi katedry botaniki za pracę: «Przyczynę do znajomości rdzy Wilenszczyzny i Orodzieńszczyzny» (Kosmos 1926) «La formation des chromosomes heterotypiques dans L'osmunda Regalis»; Dr. Stefanowi Baginskiemu, st. asystentowi katedry histologii za pracę p. t.: «Badania doświadczenia nad ciałami tłuszczowymi w nadnerczach ssaków», «L'influence de la resection du nerf vague sur la lipodogenese des capsules surrenales des mammiferes», «Recherches histochimiques sur les cellules lipopigmentaires» (dites de «Ciaccio»).

Nagrody powyższe zostały wypłacone z odsetek od «Funduszu im. Marszałka Piłsudskiego» powstałego z darów Marszałka Piłsudskiego na popieranie pracy naukowej asystentów.

SZKOLNA

— Uwagze władz szkolnych. Jeden z naszych czytelników zwraca uwagę na fakt, który powinien zainteresować władze szkolne. Oto w dniu 1-go lutego odbywała się kwesta



S. P.

Bernard Hlasko

Założyciel i pierwszy prezes St-nia Lekarzy Polaków w Wilnie zmarł dn. 1 lutego 1928 r. w wieku lat 69.
Pogrzeb na cmentarzu Bernardyńskim (z Kościoła św. Jany) nastąpi w sobotę 4—11 o godz. 10 rano.
Cześć Jego Pamięci!
Stowarzyszenie Lekarzy Polaków w Wilnie.

S. P.

Dr. med. BERNARD HLASKO

Członek honorowy
Wileńskiego Towarzystwa Okulistycznego
zmarł 1-go lutego 1928 r.
Cześć Jego Pamięci!
Wileńskie Towarzystwo Okulistyczne.

S. P.

Helena Mafkowska

żona porucznika artylerji opatrzonej Św. Sakramentami
zaszła w Bogu dnia 2 b. m.
Eksportacja zwłok z kościoła N. P. M. na Zwierzyniec odbędzie się dnia 4-go b. m. o godz. 14-ej, na Cmentarz Wojskowy na Antokolu.
O czem zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku
synek i mąż z rodziną.

Za duszę b. p.

Emanuela Kobeckiego

b. Wice-Prezesa Izby Okręgowej Kontroli Państw. w Wilnie
Honorowego członka Wileńskiej i Trockiej gmin Karaimekich
Prezesa Wileńsk. St-nia Karaimek
odbędzie się nabożeństwo żałobne w Kłeneście Karaimekiej (na Zwierzyniec) w pierwszą rocznicę zgonu dnia 5 lutego r. b. o godz. 12 ej o czem zawiadamiają
Żona i Zarząd Gminy Karaimekiej w Wilnie

Litwini ponownie żądają wydanych już im prześcpeów.

Przy pertraktacjach w Rosyjskich gm. Podbrzeźnej, w sprawie wymiany więźniów kryminalnych pomiędzy Polską a Litwą, przedstawiciele litewscy domagali się wydania im Cybulskiego i Okaliska-Kozłowskiego, kryminalistów. Obydwaj oni przed miesiącem

zostali już wymienieni jako obywatele litewscy — przestępcy kryminalni. Fakt ten świadczy wymownie, że władze litewskie nie zawsze wiedzą, co robią posługując się naczelny rejonów straży granicznej.

Aresztowanie komunisty

W ubiegłą środę aresztowany w Wilnie przybyłego niedawno ze Świąt, przybyłego Lejbe Lapidusa zżapanego na gorącym uczynku rozruchania białych komunistycznej. Lapidus Pilsudskiego Nr. 43.

Pożar domu przy ul. Polockiej.

W nocy z dnia 1 na 2 b. m. przy ul. Polockiej 53 wybuchł pożar w pięciom domu drewnianym, należącym do Stefana Romanowskiego. Pożar ten, który rozpoczął się w kanale dymnym w krótkim czasie ogarnął prawie cały dach posesji, wobec czego też wśród mieszkańców powstała strasna panika.

Mieszkańcy tego do domu chcą ratować zagrożone mienie wyrzucić co mogli przez okna na ulicę, wskutek czego powstał jeszcze większy zamęt wśród ludzi, zdających na ratunek. Jedynie przybyła na miejsce wypadku straż ogólna, pod kierunkiem komendanta Waligóry, położyła kres niebezpieczeństwu. Spłonęła część dachu.

uliczna na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjum p. Bykowie-Lemiej. W charakterze kwestarskie występowały 12—14 letnie uczennice Młode dziewczynki w roli kwestarskie znajdując się od rana do wieczera na ulicy — to chyba na stronę wychowawczą zbyt dodatnio nie wpływa.

Zdaniem naszym władze szkolne powinny kategorycznie zabronić uczniom kwestowania.

— Czarna Kawa Łódzian. Staraniem Akademickiego Kola Łódzian w Wilnie odbędzie się w dniu 5 lutego r. b. w sali Związku Kresowego przy ul. Zawalnej Nr 1 Czarna Kawa z tańcami, poprzedzona koncertem. Początek o godz. 20-ej. Pozostałe zaproszenia do nabycia na miejscu w dniu zabawy od godz. 18-ej.

— Reduta na Pohulance. Dzisiaj o godz. 16-ej — «Firyk w zalach» przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

— «Firyk w zalach» Jutro o godz. 16-ej przedstawienie komedji Fr. Zabickiego «Firyk w zalach» po cenach znolnych.

— «Sutkowski». Praca nad «Sutkowskim», którego pierwsze przedstawienie odbędzie się jutro o godz. 20-ej dobiega końca. Pozostałe bilety nabywać można w biurze «Orbis» (Mickiewicza 11) dziś do godz. 16-ej i jutro od godz. 10—12 i w kasie teatru od godz. 16-ej.

— «Sutkowski» na rzecz Patronatu Wileńskiego. W poniedziałek, 6-go b. m. o godz. 20-ej sztuka Stefana Żeromskiego — «Sutkowski» będzie grana na rzecz Patronatu Wileńskiego w Wilnie.

— Wileński T-wo Filharmoniczne w Reducie na Pohulance. Dzisiaj o godz. 8.15 wieczorem recital znakomitego pianisty Dr. Pawła Tischerla. W programie Chopin, Szuman, Debussy, Rachmaninow, Strabini, Koranuth i inni. Bilety do nabycia w Orbisie Mickiewicza 11 od godz. 17-ej w kasie Teatru. Transmisja Radio nie będzie.

— Teatr Polski (sala «Lutnia»). Dziś powtórzenie wczor. premiery komedji Hennequena «Pierwszy sygnał», posiadającej wiele humoru i wdzięku. Wyprzednia po brzegi widownia Teatru Polskiego ustawieni wbychami śmiechu reagowała na owipne powiedzenia autora, oraz zabawne sytuacje tej świeżej komedji.

— Jutrzejka premiera: Jutro o godz. 3-ciej punktualnie grany będzie po raz ostatni w sezonie poemat chiński Klabunda «Kredowe koło».

Ceny miejsc od 20 groszy.

Wspomnienie pośmiertne

Doktor B. Hlasko.

Zeszedł z widnokręgu pracy i życia kresowego na Wileńszczyźnie człowiek, którego osobistość była tak dobrze znaną szerokim kołem tutejszym.

Doktor Bernard Hlasko urodził się w ziemi Wileńskiej w majątku Borkowicze w 1858 r., zmarł więc w siedemdziesiątym roku życia.

Gimnazjum kończył w Mitawie wraz z Panem Czesławem Jankowskim i całym kołem wybitnych Polaków.

Do Dorpatu zapisał się na Uniwersytet w 1880 r., gdzie po ukończeniu od razu oddał się okulistyce, kształcąc się w tej dziedzinie jako asystent kliniki Prof. Helmana aż do roku 1888 po czym wyjechał jeszcze na dalsze studia do Wiednia do prof. Fuchsa, gdzie przebywał aż do roku 1900.

Po powrocie do Wilna zamieszkał w domu przy ul. Niemieckiej Nr. 3 w którym całe życie przeżywał.

Od razu zajął miejsce ordynatora chorób ocznych w Żydowskim Miejskim Szpitalu, a od roku 1902 objął stanowisko okulisty Instytutu Oftalmicznego na Nowym Świecie, Oftalmolog powszechnie zwanego; stało się to po ustąpieniu znanego i słynnego w swoim czasie Doktora Cywińskiego.

Doktor Hlasko wkrótce zysnął jako świetny operator i cieszył się ogromną wziętością oraz wielkim szacunkiem, który mu jednak nieskazitelnym charakter i zalety towarzyszyły.

Doktor Hlasko przy całej głębokiej wiedzy nie lubił pisać i literalnie żadnej pracy drukiem po sobie nie zostawił, chociaż miał nadzwyczajnie szczęśliwe pomysły, z których naprzykład jeden z zabiegów mianowicie obwodowa irydektomia w dwadzieścia lat później była ogłoszona przez słynnego profesora Hassa jako nowy zabieg, podczas gdy s. p. Doktor Hlasko przez 20 lat wykonywał tę operację w skromności swej nie przywiązując do tego wielkiej wagi.

Zeszedł mąż światły i prawy, którego z żalem żegnają koledzy i rzesze wdzięcznych pacjentów.

Cześć Jego pamięci.
Profesor Szymański

Ogłoszenie
o konkursie na wzniesienie przy warsztatach wagonowych na st. Nowa-Wileja lokalu dla Biura Warsztatów.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie niniejszym ogłasza konkurs nieograniczony na wzniesienie przy warsztatach wagonowych na st. Nowa-Wileja murowanej budowlami parterowej dla Biura Warsztatów o powierzchni zabudowy około 245 mtr.2.

Ogólne warunki konkursu oraz rysunki i warunki techniczne na wykonanie robót budowlanych i wszelkie informacje dotyczące konkursu, można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji K. P. w Wilnie, ul. Stowackiego Nr 2, II piętro, pokój Nr 3, w dniach powszednich w godzinach od 9-tej do 12-tej, za opłatą 10 zł. za komplet.

Oferty winy być nadesłane lub złożone do specjalnej skrzynki, znajdującej się w przemyśle Dyrekcji K. P. w Wilnie, ul. Stowackiego Nr 2, II p. — do godz. 12-tej dnia 2-go marca 1928 r.

Wadium w wysokości 2 000 zł. winno być złożone w sposób ustalony przez Ministerstwo Skarbu oświadczeniem L. D. P. 5284/III z dnia 10 września 1927 r. w kasie Oficjalnej Dyrekcji K. P. w Wilnie, lub przekazane do PKO. na rachunek Dyrekcji K. P. kwit zaś o złożeniu wadium winien być dołączony do oferty.

Deklaracja o potrąceniu wadium z rachunków przelebowych, jak również oferty, w których oferent postawił swoje dodatkowe warunki — nie będą przez Dyrekcję K. P. uwzględniane i oferty takie, jak również oferty nie odpowiadające innym warunkom konkursu będą unieważnione.

Dyrekcja K. P. w Wilnie.
2625—VI.

Książka jako czynnik oświaty ludowej.

W dzisiejszych czasach niezmordowanej pracy, która zalewuje pozwalają nam na zastanawianie się nad samym sobą, każdy z nas powinien pomyśleć o tem, czy nie należy wolnych swych chwil poświęcać rzeczom bardziej użytecznym.

Czytanie dobrych książek należy do rzeczy wartościowych. Dotyczy to tych książek, które odwracają nas od drobiazgowych życia codziennego, pobudzają nas, podnoszą, i dają nam możność uzyskania wiadomości z dziedzin oddalonych od naszego codziennego życia. Niema nic potrzebniejszego w naszym życiu nerwowym, nad zdrowe skierowanie na inne tory naszych myśli, poświęconych szaremu życiu codziennemu.

Dziadego jednak nieliczni tylko rozumieją potrzebę tego?

W odpowiedzi na to pytanie stajemy prawie zawsze co następuje: «Nie mogę sobie pozwolić na kupowanie dobrych książek! Są one dla mnie zbyt drogie!».

Jestli tego rodzaju odpowiedzi słyszy się w dobrze sytuowanych sferach, czyż można się dziwić, że w sferach o gorzej uposażeniu rzadko spotyka się dobrą książkę? Twierdzenie, że luki powstałe w naszym wykształceniu uzupełnić się dażda przez książki, wypoczytanie z bibliotek, jest błędne. Nie można mieć nic przeciwko tym, którzy wypoczytując dobrą literaturę spełniają swe zadanie. Ale dzieła o trwałej wartości pragną mieć na własność, by zawsze je mieć u siebie. Któż nie chce zastanawiać się dłużej niż para dni nad myślami Tolstoję, Dikensa i innych potężnych twórców?

Wydawnictwo Gutenberg w Warszawie, wraz z siostrzanymi instytucjami w Kopenhague, Paryżu, Hamburgu, Amsterdamie, Zurichu, Wiedniu, Budapeszcie i Pradze, posiada te zasługi, że wydając dzieła najcenniejszych poetów po cenach popularnych, przyczynia się do krzewienia kultury. Dotychczas wyszły następujące wydawnictwa: Wybrane dzieła Dikensa i Tolstoję w doskonałym przekładzie. Dzieła Dikensa ukazywały się pod redakcją W. Horczyka, Tolstoję zaś pod redakcją J. Tuwima. W niniejszym numerze naszego pisma zapowiadane jest drugie wydanie dzieł Dikensa. Cena broszurowanych książek wynosi 50 groszy. Książki mogą być również dostarczane w osobnej oprawie, po cenie niezwykle niskiej.

WYCIENIENIE-BLEDNICE

LECZY
HEMOGEN
przetworzoną

MAGISTRA
KLAWE

ORYGINALNY TYLKO Z FIRMA

KLAWE

Potrzebna

NAJTANIEJ

Korepetycji

447—1

442—0

